Monika Strzępka dla "Wyborczej": Decyzja wojewody Radziwiłła to akt cenzury

MONIKA STRZĘPKA 26.9.2022, 18:44

Arkadiusz Gruszczyński

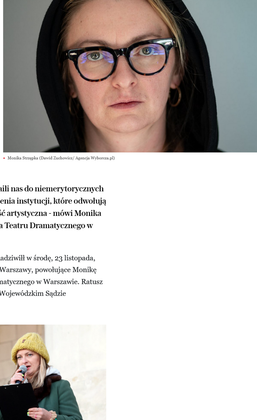

Monika Strzępka (Dawid Żuchowicz/ Agencja Wyborcza.pl)

Rządzący Polską przyzwyczaili nas do niemerytorycznych decyzji kadrowych i niszczenia instytucji. Które odwołują się do takich wartości jak wolność artystyczna - mówi Monika Strzępka, zawieszona dyrektorka Teatru Dramatycznego w Warszawie.

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł w środę, 23 listopada, unieważnił zarządzenie prezydenta Warszawy, powołującego Monikę Strzępkę na dyrektorkę Teatru Dramatycznego w Warszawie. Ratusz zapowiedział zaskarżenie decyzji w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym.

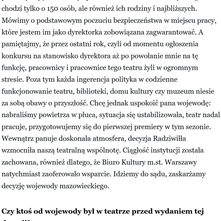

24.03.2021, Warszawa, napis 'Dziś' pod Pałacem Kultury, na ekranie Monika Strzępka (z prawej). Fot. Kuba Atys / Agencja Wyborcza.pl

REKLAMA

Arkadiusz Gruszczyński: Twoja pierwsza reakcja po decyzji Konstantego Radziwiłła?

REKLAMA

Monika Strzępka: Zaskoczenie, że polityk może jedną decyzją próbować zdestabilizować pracę instytucji publicznej i z premedytacją zlekceważyć pracowników Teatru Dramatycznego. Nie chodzi tylko o 150 osób, ale również ich rodziny i najbliższych. Mówimy o podstawowym poczuciu bezpieczeństwa w miejscu pracy, które jestem im jako dyrektorka zobowiązana zagwarantować. A pamiętajmy, że przez ostatni rok, czyli od momentu ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora aż po powołanie mnie na tę funkcję, pracownicy i pracownice tego teatru żyli w ogromnym stresie. Poza tym każda ingerencja polityka w codzienne funkcjonowanie teatru, biblioteki, domu kultury czy muzeum niesie za sobą obawy o przyszłość. Chcę jednak podkreślić, że mamy wojewodę: nabraliśmy powietrza w płuca, sytuacja się ustabilizowała, teatr nadal pracuje, przygotowujemy się do pierwszej premiery w tym sezonie. Wewnątrz panuje doskonała atmosfera, decyzja Radziwiłła wzmocniła naszą teatralną wspólnotę. Ciągłość instytucji została zachowana, również dlatego, że Biuro Kultury m.st. Warszawy natychmiast zaoferowało wsparcie. Idziemy do sądu, zaskarżamy decyzję wojewody mazowieckiego.

Czy ktoś od wojewody był w teatrze przed wydaniem tej decyzji?

- Nie.

Nikt nie pytał o program?

- Nie o tym nie wiem.

Wojewoda odwołał Monikę Strzępkę z Teatru Dramatycznego za "radykalny feminizm". Co zrobi Rafał Trzaskowski?
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

To akt cenzury?

- Oczywiście, że tak. To nie pierwszy raz, kiedy z bliska obserwuję próbę ocenzurowania pracy artystycznej. Nie pierwszy raz, kiedy ktoś próbuje odwołać dyrektora teatru. Rządzący Polską przyzwyczaili nas do niemerytorycznych decyzji kadrowych i niszczenia instytucji, które odwołują się do takich wartości jak wolność artystyczna. Nowością jest tryb: odwołania dyrektorki nie chce organizator, czyli prezydent miasta, tylko przedstawiciel premiera w województwie. W obecnej sytuacji udało im się zawiesić dyrektorkę teatru, obowiązki przejęła moja zastępczyni, nie wychodzimy od czwartku z Pałacu Kultury, gdzie mieści się Dramatyczny, cały czas pracujemy i się nawzajem wspieramy.

REKLAMA

W uzasadnieniu wojewody pojawia się zarzut, że nie powinnaś zostać dyrektorką Teatru Dramatycznego, ponieważ twój program odbiegał od tego, co znalazło się w ogłoszeniu konkursowym i wymaganiach ratusza.

- Po pierwsze, zapisałam w moim programie, że będę zajmowała się wraz z zaproszonymi twórczyniami i twórcami również klasyką literatury polskiej i światowej. Tylko kiedy miałam to niby zrealizować? Po drugie, zamierzałam powołać do życia pracownię dramatopisarską. Po trzecie, każdy spektakl przygotowany podczas mojej kadencji będzie w jakiś sposób odwoływał się do literatury, również uznanych twórców i twórczyń. Ale to pytanie należałoby zadać raczej członkom i członkiniom komisji konkursowej, która zagłosowała na mój program. Konstanty Radziwiłł nie podważa tak naprawdę werdyktu konkursu, tylko proponowaną przez nas zmianę w sposobie myślenia o świecie. Zmianę, która opiera się na stworzeniu feministycznej instytucji kultury. Chcemy zapewnić ludziom bezpieczeństwo pracy, wyeliminować przemocowe mechanizmy rządzące teatrami w Polsce, wprowadzić wiele bezpieczników, dzięki którym nikt nie będzie mógł ani na scenie, ani podczas prób, ani w gabinetach nadużywać władzy. Uzasadnienie pana wojewody jest dowodem na śmierć kultury patriarchalnej. Bo skoro biały, heteroseksualny mężczyzna po pięćdziesiątce musi uciekać się do takich kroków, żeby odwołać kobietę prowadzącą wraz z innymi kobietami teatr, to można mieć pewność, że jego decyzja przyniesie odwrotny skutek. Przyszłością nie są smutni panowie w garniturach, tylko ruchy społeczne, środowiska kobiece, młode osoby LGBT+, tam jest paliwo do zmiany świata. I jeden dokument tego nie zatrzyma. Nie da się uniewinnić zmiany, której już teraz obserwujemy, nie da się odwrócić zmiany paradygmatu i nowego sposobu myślenia o świecie, stosunkach społecznych czy klimacie.

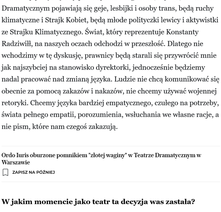

Rzeźba złotej waginy w gabinecie Teatru Dramatycznego. Wrzesień 2022. Fot. Adam Stępień / Agencja Wyborcza.pl

REKLAMA

Rozumiem, że tę zmianę w jakiejś mierze reprezentujesz?

- Jestem jej częścią. Czy pan wojewoda tego chce, czy nie, w Teatrze Dramatycznym pojawiają się geje, lesbijki i osoby trans, będą ruchy klimatyczne i Strajk Kobiet, będą młode polityczki lewicy i aktywistki ze Strajku Klimatycznego. Świat, który reprezentuje Konstanty Radziwiłł, na naszych oczach odchodzi w przeszłość. Dlatego nie wchodzimy w tę dyskusję, prawnicy będą starali się przywrócić mnie jak najszybciej na stanowisko dyrektorki, jednocześnie będziemy nadal pracować nad zmianą języka. Ludzie nie chcą komunikować się obecnie za pomocą zakazów i nakazów, nie chcemy używać wojennej retoryki. Chcemy języka bardziej empatycznego, czułego na potrzeby, świata pełnego empatii, porozumienia, wsłuchania w własne racje, a nie pism, które nam czegoś zakazują.

Ordo Iuris oburzone pomnikiem "złotej waginy" w Teatrze Dramatycznym w Warszawie
ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

W jakim momencie jako teatr ta decyzja was zastała?

- Tuż przed premierą spektaklu „Mój rok relaksu i odpoczynku" w reżyserii Katarzyny Minkowskiej. To będzie nasza pierwsza premiera w tym sezonie. Przykro mi, że ekipa, która nad nim pracuje, spotyka się ze stresującą sytuacją wywołaną przez polityków, wiem, z jakimi emocjami to się wiąże, sama wielokrotnie byłam w ich położeniu, reżyseruję spektakle w całej Polsce. To destabilizuje pracę i podważa poczucia bezpieczeństwa. A właśnie nad zapewnieniem bezpieczeństwa w pracy zależy mi najbardziej. Jako teatr jesteśmy w momencie zmiany struktury, sporo ze sobą rozmawiamy, pozmajemy się, wprowadzamy nowe regulaminy i zasady funkcjonowania. Uczestniczymy w warsztatach, procesach twórczych, zastanawiamy się, w jaki sposób bez przemocy prowadzić pracę nad spektaklami. Zależy mi na stworzeniu instytucji, w której ludzie nie będą się pracować, gdzie można wypowiadać własne zdanie, dyskutować i się z kimś nie zgadzać. Jesteśmy po obowiązkowych dla wszystkich warsztatach antymobbingowych. Robimy więc duże i potrzebne rzeczy. Jednocześnie otrzymujemy wiele wsparcia od naszych widzów i widzek po brutalnym ataku na naszą wolność artystyczną i niezależną instytucję kultury. Szukamy jednak sposobu, jak tę absurdalną sytuację przekuć na działania, na coś dobrego i wzmacniającego. Na pewno Konstanty Radziwiłł jeszcze mocniej utwierdził nas w wyznawanych wartościach i przekonaniach. I widzę w tym okazję do znalezienia dodatkowej energii i siły. Bo jeśli jedna złota wagina w foyer teatru wywołuje aż taki popłoch i przerażenie, to tak naprawdę znaczy, że ona działa. Że jest potrzebna. Że ma moc. I ta moc będzie promieniować.

REKLAMA

Monika Strzępka jest od 1 września 2022 roku dyrektorką Teatru Dramatycznego w Warszawie. Reżyserowała spektakle teatralne w Krakowie, Wałbrzychu, we Wrocławiu, w Gdańsku i Warszawie.

REKLAMA